Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok I. Kraków, dnia 22 kwietnia 1925 roku. Nr 2.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 20 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH.
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU.

Prenum. kwart. 1 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Garncarska L. 7. — Tel. 3544 Konto czekowe P. K. O. 404,983

Praworządnością i sprawiedliwością, państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść Numeru:

Pomyślny początek zdrowego odruchu.

Warstwy pracowników umysłowych wszystkich odcieni, nie bez własnej winy — bo z braku poczucia samoobrony i słabej lub żadnej organizacji — zepchnięte z zajmowanego w społeczeństwie stanowiska przeszły okres bezowocnych biadań, narzekań, wyrzekań, krytyki wszystkiego i wszystkich; — lecz kiedy to wszystko na nic się nie zdało, a niedostatek, bieda, granicząca nieraz wprost z nędzą, upośledzenia moralne i społeczne, narzucone przez silniejszych wzmagały się z dnia na dzień, dał się zauważyć zdrowy odruch samoobrony, podyktowany koniecznością obrony zagrożonych praw do życia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pracownicy umysłowi, zajmą takie stanowisko w narodzie i państwie, jakie sobie sami zdobędą, swoją siłą organizacyjną przedewszystkiem, poczem (niestety) dopiero decydować będą również walory etyczne i wewnętrzna wartość duchowa.

Brutalna forma życia doby dzisiejszej nie zna litości dla słabego lub bezbronnego, którego silniejszy bez skrupułów stratuje — to twarda, choć może smutna prawda życiowa, o której nam zapominać nie wolno. Musimy sobie sami wykuwać dolę, i to wśród okoliczności, przynajmniej dziś jeszcze, bardzo niepomyślnych. Zmiana tych warunków na lepsze od nas samych przeważnie zależy. Początek zrobiony.

Miło nam podzielić się z Czytelnikami i przyjaciółmi naszymi wiadomością, że na pierwszą wiadomość o podjęciu naszego wydawnictwa, napłynęły ze wszystkich stron Polski bardzo gorące życzenia, wyrazy otuchy i zachęty do pracy. Dziękujemy wszystkim za nie serdecznie, zapewniając, że raz ujętego sztandaru nie wypuścimy z rąk i będziemy bronić kultury polskiej przed zagładą, a stan urzędniczy przed nędzą materjalną i moralną.

A jakie są siły nasze na początek?

Otóż miasta, z których napłynęli pierwsi prenumeratorowie, a zapewne i pierwsi pionierzy naszej idei: przyczem zachowujemy kolejność zgłoszeń:

Złoczów, Szczekociny, Inowrocław, Grudziądz, Kuty, Hańcza, Niegowaniczki, Nowa Biała, Stanisławów, Łódź, Zdołbunowo, Dobromil, Ostrowiec, Leszno, Bolesław, Jabłonka Orawska, Książ Wielki, Schodnica, Turka, Wodzisław, Kłubock, Zawiercie, Lublin, Końskie, Katowice, Mikułów, Nowy Bytom, Michałkowice, Bolechów, Lwów, Lacko, Worwolińce, Chyrów, Cieszyn, Goleszów, Tczew, Rawa Maz., Białystok, Piotrków Trybun., Kielce, Tarnopol, Korzec, Rybczowice, Sambor, Rybno (pomorskie), Osowiec, Chełmno, Grodno, Brześć n/B., Pamiątkowo, Zubańsko, Istebna, Sanok, Warszawa, Stubno, Kulików, Toruń, Bohorodczany, Janów, Tarnowskie Góry, Szczepanów, Obertyn, Rohatyn, Kleczew, Komarno, Gostynin warszawski, Kępno i t. d.

Oto nasze pierwsze placówki, rozrzucone na obszarach całej prawie Polski, po miastach stołecznych, powiatowych i pogranicznych grodach.

Rozbudują się one — w to wierzymy — szybko i silnie i potworzą zapewne dalsze ogniska propagandy naszych zdrowych haseł.

Pozatem miło nam donieść, że tak z Krakowa, jak i z powiatów województwa, całe urzędy, biura, szkoły, zgłaszają gremjalnie listy prenumeratorów. Kwota 1 zł. kwartalnie, umożliwia najszerszym warstwom popieranie naszego pisma. Niech każdy z Czytelników pozyska nam tylko 2 stałych prenumeratorów, a wzrośniemy, w bardzo krótkim czasie w organizację silną i liczną, z którą społeczeństwo będzie musiało bardziej się liczyć, niż to było dotychczas. Pragniemy doprowadzić do tego, by każdy pracownik umysłowy uważał za swój obowiązek, wprost za swój nakaz moralny, być stałym czytelnikiem naszego bezpartyjnego organu i apostołem naszej zasady, że czynnik kulturalny musi odzyskać w narodzie i państwie należne mu stanowisko, że miejsce wczorajszej pięści, rewolweru czy pałki, zająć musi rozum, kultura i równe prawa do życia dla wszystkich.

O rozbudowę miast.

Napisał poseł Władysław Byrka.

Dotychczasowe wyniki akcji państwowej w dziedzinie ulżenia nędzy mieszkaniowej są bardzo nikłe. Przyczyn złożyło się na to wiele, a nie najmniejszą wśród nich odegrały rolę centralizacyjne tendencje naszych ministerstw, które w znacznym stopniu utrudniły racjonalne wyzyskanie zarówno ustawy z 1. lipca 1919 o funduszu mieszkaniowym, jakoteż i ustawy z 26 września 1922 w przedmiocie rozbudowy miast. Szkoda, stąd wynikła, nie jest do powetowania, gdyż sposobność lokowania zysków inflacyjnych w budowie domów mieszkalnych minęła równocześnie z wprowadzeniem nowej waluty bezpowrotnie.

Okres sanacji pieniądza i państwowego budżetu z natury rzeczy zbyt mało był przychylny rozbudzeniu ruchu budowlanego i dopiero ostre przesilenie gospodarcze i wzmagający się stale zastój w pracy i w przemyśle spowodowały zwrócenie powszechnej troski w tym kierunku. To też z końcem marca b. r. równocześnie z dwóch stron wpłynęły do Sejmu projekty ustaw o rozbudowie miast: ze strony Rządu i ze strony Związku parlamentarnego P. P. S. Projekt rządowy oparł sfinansowanie akcji budowlanej: a) na emisji gwarantowanych przez Państwo listów zastawnych i obligacyj do wysokości nominalnej 500 miljonów złotych, z których miałyby być udzielane pożyczki „na cele budowy, nadbudowy i odbudowy domów mieszkalnych w miastach", oraz b) na dziesięcioprocentowym podatku od lokali i dwuprocentowym podatku od niezabudowanych placów, z których to wpływów miałby być utworzony fundusz budowlany, przeznaczony do udzielania „takich ulg przy budowie domów mieszkalnych, któreby się przyczyniły do potanienia komornego". Nie trzeba dużo słów tracić dla wykazania, jak powierzchownie projekt rządowy potraktował kwestję sfinansowania. Oto przedewszystkiem sprawa uzyskania kredytu w czasie budowy samej jest zupełnie niezałatwioną, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że w najbliższej przyszłości trudno jest mówić w sposób rozsądny o możliwości zrealizowania jakichkolwiek listów zastawnych i obligacyj. Jako jedyne, naturalnie niewystarczające, źródło na potrzeby akcji mieszkaniowej pozostałby więc tylko fundusz budowlany.

Tą samą mniej więcej niedokładnością był obciążony projekt Związku P. P. S. Projekt

ten przewiduje mianowicie (zresztą analogicznie, jak ustawa z 26 września 1922) wydawanie obligacyj mieszkaniowych przez miasta i nakłada na Bank Gospodarstwa Krajowego obowiązek lombardowania tych obligacyj do wysokości 90% wartości imiennej, nie liczy się jednak z absolutną niemożnością wykonania tego przepisu przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który, nie będąc instytucją emitującą pieniądze, w żaden sposób nie może być obarczony obowiązkami, jakie swego czasu ustawa z 26. września 1922 nałożyła na Polską Krajową Kasę Pożyczkową.

Sejmowa Komisja skarbowa znalazła się wobec tych obu projektów w trudnem położeniu, które ułatwiło dopiero oświadczenie delegata Min. Skarbu, że Rząd gotów jest niezależnie od środków, przewidzianych w swoim projekcie, przeznaczyć na cele rozbudowy miast kwotę 100 miljonów złotych z funduszów uzyskanych drogą pożyczki amerykańskiej. Opracowana więc ostatecznie przez Komisję, a przez Sejm w dniu 3. kwietnia b. r. w trzeciem czytaniu uchwalona ustawa opiera sfinansowanie rozbudowy miast na następujących zasadach:

1) Z państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na podstawie ustawy z 3 marca 1925 o wypuszczeniu pożyczki amerykańskiej (50 miljonów dolarów), będą udzielane w czasie budowy, najdłużej jednak na okres 1½ roku, kredyty budowlane do wysokości 80% kosztów budowy łącznie z wartością gruntu. Ponieważ według ustawy z 3. marca 1925 oprocentowanie pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu gospodarczego, nie może być niższe, aniżeli koszt oprocentowania pożyczki amerykańskiej, t. j. około 11%, przeto dla potanienia kosztów budowy część wydatku na oprocentowanie kredytów budowlanych będzie pokrytą z państwowego funduszu rozbudowy miast (patrz punkt 3.). W ten sposób efektywny koszt oprocentowania kredytów budowlanych zmniejszy się — zależnie od stanu funduszu rozbudowy — może o połowę, a w każdym razie bardzo znacznie.

2) Przez instytucje finansowe, które wskaże Minister Skarbu, będą wydane listy zastawne (do 50% wartości nieruchomości) i obligacje (do 80% w. n.), amortyzowane do lat 30 i gwarantowane przez gminę, w obrębie której nieruchomość jest położona, i przez Państwo. Listy te i obligacje przeznaczone są dla konwersji kredytów budowlanych, przyczem strata na kursie przy sprzedaży tych papierów oraz część oprocentowania tychże winna być pokryta z państwowego funduszu rozbudowy miast.

3) Państwowy fundusz rozbudowy miast tworzy się głównie z tych samych źródeł, które przewidywał projekt rządowy, z tą jednak różnicą, że podatek od lokali rozciągnięto zasadniczo i na lokale nie podlegające ochronie lokatorów, równocześnie jednak zniżono go na 6% przedwojennego komornego, zaś podatek od niezabudowanych placów na 1% wartości. Dochody tego funduszu dadzą się w przybliżeniu oszacować w najbliższym okresie na 30 do 35 miljonów rocznie, wyniosą zatem kwotę, która przypuszczalnie wystarczy na pokrycie zobowiązań ustawowych funduszu; zresztą ustawa nadto przewiduje, że do funduszu tego mają wpływać zwroty pożyczek, udzielanych przez Skarb Państwa na cele budowlane przed wejściem w życie tej ustawy, dalej przewidziane są ewentualne dalsze dotacje ze strony Państwa i gmin.

W ten tedy sposób można akcję rozbudowy miast uważać za finansowo ugruntowaną jakkolwiek wiele jeszcze zależy od tego, czy nasze stosunki wewnętrzne tak się skonsolidują w ciągu 1½ do 2 lat, względnie czy zaufanie zagranicy do nas w tym okresie o tyle się wzmocni, że ulokowanie listów zastawnych i obligacyj nie napotka na niezwalczone trudności.

Co się tyczy techniki przeprowadzenia uchwalonej przez Sejm ustawy, to wypada nadmienić, że przeprowadzenie akcji mieszkaniowej zostaje zdecentralizowane i powierzone magistratom, względnie (w większych miastach) Komitetom rozbudowy, których wnioski stanowić będą podstawę dla udzielenia pożyczek. Ważnem dalej jest postanowienie, mocą którego suma udzielonych w danej gminie pożyczek winna pozostawać w pewnej relacji do sumy osiągniętych w tejże gminie wpływów funduszu rozbudowy; wreszcie na uwagę zasługują przepisy dotyczące ulg podatkowych i należytościowych.

Ustawa musi jeszcze być poddana uchwale Senatu, można jednak mieć nadzieję, że z tej strony nie grozi jej żadne większe niebezpieczeństwo, że więc już wnet będzie mogła wejść w życie.

Redakcja ogłasza I. Ankietę

na temat:

a) W jaki sposób należy dążyć do podniesienia godności stanu urzędniczego?

b) Jaką rolę powinna odegrać inteligencja w Państwie?

Opinje należy nadsyłać pod adresem Redakcji: Kraków, Garncarska 7.

Ustalenie urzędników, czy redukcja?!

USTAWA

z dnia 31 marca 1925 roku,

zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 164).

Art. 1. Ustępowi szóstemu art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej w brzmieniu ustalonem w pierwszem zdaniu ustępu pierwszego art. 6. ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 67 poz. 606), nadaje się brzmienie następujące:

„Urzędnika, względnie funkcjonarjusza niższego, który nie zostanie ustalony do dnia 31 grudnia 1925 r., należy zwolnić ze służby państwowej, o ile za swą zgodą nie zostanie zatrzymany w służbie państwowej w charakterze funkcjonarjusza prowizorycznego lub kontraktowego".

W związku z powyższą ustawą, jak się dowiadujemy, rząd zamierza ustalić około 50 do 60% urzędników. Reszta zaś, mimo nawet najlepszych kwalifikacyj, zostanie w myśl powyższej ustawy pozbawioną stałych etatów i przeniesioną bądź-to na emeryturę, bądź zamienioną na funkcjonarjuszów prowizorycznych lub kontraktowych. W ważnej tej sprawie wypowie się ogół urzędniczy na wiecu, zwołanym przez Związek Zrzeszeń urzędniczych w dniu 26 kwietnia. Na wiec ten posłów sejmowych, senatorów i delegatów z powiatów zaprasza Zarząd Związku Zrzeszeń.

W kraju a za granicą.

W nrze 1. „Jedności" w artykule p. t. „Bilans handlowy a społeczeństwo" Szan. Autor wykazać się starał ze stanowiska „handlowego", że rząd nic więcej uczynić nie może, aby zmienić bilans bierny na czynny, ale społeczeństwo musi mu pomóc, i — nie wyjeżdżać za granicę, bo to w obecnych stosunkach jest n i e p a t r j o t y c z n i e. Zastanawiałem się nad tem długo i gruntownie i doszedłem do przekonania, że bilans handlowy bierny czy czynny ma taki związek z podróżowaniem, jak — proszę wybaczyć porównanie — pięść z nosem. Juźciż i pięść i nos należeć mogą do tego samego ciała, często pięść chcąc nie chcąc musi usłużyć nosowi, ale żeby choroba ręki wpływała na nos i odwrotnie, temu nikt nie da wiary.

Tak i w tym wypadku.

Podróżowanie kupców i ajentów handlowych, a więc ludzi bezpośrednio wpływających na stosunki handlowe, jest nietylko zrozumiałe, ale jest koniecznością, która zaniedbana, może dać szkody i kupcowi i skarbowi. Dlaczego zarówno kupcom, jak i nie-kupcom, mającym inne sprawy do załatwienia zagranicą, utrudnia się wyjazd przez niesłychane zarządzenia paszportowe — tego zrozumieć nie potrafi człowiek myślący logicznie, znający prawa swobody, spływające nań z Konstytucji i pamiętający stosunki przedwojenne. Kiedy przed wojną kulturalne państwa i państewka europejskie współubiegały się o ułatwienie podróży obcym, kiedy „Weltverkehr" był jednem hasłem wszystkich zarządów kolejowych, a kiedy nawet Rosja nie utrudniała wydania paszportów, chyba podejrzanym lub pod dozorem policji zostającym — dziś obywatel Polski zmartwychwstałej, złamany chorobą, musi przejść przez całe piekło wstępnych formalności, próśb, opłat, oględzin i t. p., zanim otrzyma za dwadzieścia kilka złotych paszport na j e d n o r a z o w y przejazd granicy i zanim pozbiera i drogo opłaci znowu wszystkie wizy państw sąsiednich.

Doprawdy, wierzyć się nie chce, że żyjemy w XX. stuleciu, które nastąpiło bezpośrednio po stuleciu XIX., po stuleciu wszelakiego postępu i wolnej myśli ludzkiej.

Powiadają: trzeba zostać w kraju i tu się leczyć, a nie wywozić pieniędzy za granicę.

Bardzo mądre słowa, o ile idzie o maksymę bezwzględną, ale niemądre, o ile nie uwzględniają stosunków rzeczywistych.

Chcę mówić narazie tylko o leczeniu się w k r a j u.

Przedewszystkiem pomimo prawdziwego błogosławieństwa Bożego w obfitości źródeł mineralnych i leczniczych na naszej ziemi, nie posiadamy takich źródeł, które leczą specjalne choroby, jak np. szprudel karlsbadzki lub źródła piszczańskie, żeby tylko porównać najbliższe. Ale gdyby i takie były w kraju, jakie są warunki pobytu w tych miejscach kąpielowych? Nie wymieniamy żadnego, aby nie obrazić nikogo, ale z małymi wyjątkami w tym lub owym kierunku płaci się u nas w kraju bardzo drogo, a nie ma się najprymitywniejszych wygód, bo są miejsca kąpielowe, do których radzą doświadczeni brać swoją pościel i bardzo obfity zapas proszku perskiego... Jeżeli się chce podejmować wycieczki, trzeba staczać formalne walki słowne z dorożkarzami, dla których żadna cena nie jest za wysoka, a osoba targująca się — pogardy godna. Wreszcie w miejscach więcej uczęszczanych zatrzęsienie mniejszością narodową, która np. w Zakopanem obrzydza każdą wycieczkę bliższą (na dalsze puszczają się rzadziej), a w Krynicy uniemożliwiają korzystanie ze wspaniałego i przecudnego parku, bo się w każdej altanie i prawie na każdej ławie spotka osobnika, rozebranego do rosołu lub damę, załatwiającą ze swemi pociechami czynności toaletowe. Dodajmy do tego, że w miejscach kąpielowych źle jest zorganizowana sprzedaż biletów na kąpiele, że często stoi się w ogonku przy kasie po dwie i trzy godziny, aby wkońcu usłyszeć orzeczenie kasjerki, zamykającej okienko, że bilety już wysprzedane, że poza urzędową sprzedażą jest sprzedaż prywatna, protekcyjna, nie każdemu dostępna — a będziemy mieli naszkicowaną zgrubsza sytuację kuracjusza w kraju.

Tego wszystkiego nie spotka się nigdzie z a g r a n i c ą. Ceny są przystępne, prawie niskie; urzędy kąpielowe i klimatyczne prześcigają się w grzeczności dla gościa obcego, koleje dają możliwe ułatwienia lub zniżki, komisje klimatyczne opusty taks nieraz wcale wysokich; w pensjonatach, restauracjach, kawiarniach porządek i czystość wzorowa, zażalenia bezzwłocznie badane i niewygody usuwane natychmiast; służba kąpielowa wyćwiczona i stojąca pod prawdziwym rygorem, słowem wszystko świadczy o myśli głębszej, o zarządzie sprężystym, o celowości zarządzeń z uwagą na dobro i wygodę gościa.

Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie.

II. W tymżesamym rozdziale ustawy konstytucyjnej wymienione są powszechne **prawa** obywatelskie, a mianowicie:

1) Prawo do pełnej ochrony życia;
2) Prawo do pełnej ochrony wolności;
3) Prawo do pełnej ochrony mienia;
4) Równość wobec prawa;
5) Prawo dzieci zaniedbanych pod względem wychowawczym do opieki i pomocy Państwa i prawo do opieki nad macierzyństwem.

Pierwsze z tych praw nie wymaga bliższego określenia. Ustawy karne i administracyjne zawierają szczegółowe normy, mające na celu zapewnienie ochrony życia i zdrowia wszystkich osób w Państwie.

Prawo do ochrony wolności ma natomiast w samej Konstytucji szereg „odgałęzień“, które można uważać za samoistne prawa podmiotowe. Zwrócimy tu uwagę na niektóre z nich, zaznaczając z góry, że nie są one nieograniczone. I tak: zagwarantowaną jest wprawdzie **nietykalność** osobista i mieszkania człowieka, w granicach prawnych jednak dokonywać można tak rewizji osobistej lub mieszkania, jak nawet aresztowania osoby podejrzanej o popełnienie jakiegoś czynu bezprawnego. Konstytucja zastrzega wprawdzie, że akty te przedsięwzięte być mogą tylko na podstawie poleceń władz sądowych, które mają być doręczone interesowanym najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn aresztowania lub rewizji — przewidziane są jednak również **środki przymusowe, przysługujące władzom administracyjnym,** np. policji, oczywiście również w granicach, zakreślonych ustawami. W myśl zasady: nullum crimen (i nulla poena) sine lege poenali — ściganie i ukaranie nastąpić może tylko na zasadzie ustawy, a kary nie mogą być połączone z żadnemi udręczeniami fizycznemi. Zagwarantowane jest też każdemu prawo do **ochrony sądowej,** tak że każdy dochodzić może swej szkody, nawet moralnej, zapomocą skargi do właściwego sądu. Zagwarantowaną jest dalej wolność **zamieszkania i pobytu,** tudzież wolność wyboru **zajęcia i zarobku,** atoli i te prawa mogą być ograniczone drogą ustawy. Prawo swobodnego wyrażania swych **myśli i przekonań,** tudzież wolność **prasy,** nie uprawnia jeszcze nikogo do naruszania przepisów prawa, do wejścia z niemi w kolizję. Wykluczoną jest jednak cenzura lub system koncesyjny na wydawanie druków, odejmowanie dziennikom debitu pocztowego lub ograniczanie ich rozpowszechniania na obszarze Rzeczypospolitej. W wypadkach prawem przewidzianych naruszoną być może nawet zagwarantowana każdemu **tajemnica listowa.** Osobne ustawy zabezpieczyć mają obywatelom wykonywanie prawa koalicji, **zgromadzania się** i zawiązywania **stowarzyszeń.** Konstytucja nie pozwala dalej na ograniczenie obywatela w jego prawach z powodu wyznania i przekonań religijnych, ani na zmuszanie kogoś do udziału w obrządkach religijnych, chyba, że chodzi o osoby podległe władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej; wolność **sumienia i wyznania** podlega jednak ograniczeniom o tyle, że nie można wykonywać przepisów swej religji z naruszeniem porządku publicznego lub obyczajności publicznej, ani też uchylać się od spełniania swych obowiązków (np. od służby wojskowej) z powodu swych wierzeń religijnych. **Związki religijne** mogą urządzać nabożeństwa, posiadać majątek i urządzać swobodnie swe sprawy wewnętrzne tylko wtedy, gdy są uznane przez Państwo i gdy w swej działalności nie popadają w sprzeczność z ustawami. Kościół rzymsko-katolicki zagwarantowane ma naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań, a jego stosunek do Państwa został właśnie unormowany, przewidzianym przez Konstytucję, konkordatem, zawartym ze Stolicą Apostolską. Stosunek Państwa do innych prawnie uznanych związków religijnych (kościołów mniejszości religijnych) będzie dopiero określony ustawowo. W tej grupie powszechnych praw obywatelskich wymienić jeszcze należy samorząd i autonomję związków **„mniejszości narodowych“,** przyznaną im zasadniczo w granicach samorządu terytorjalnego i pod kontrolą Państwa; wszystko to ma być dopiero określone osobnemi ustawami. Zagwarantowaną jest wkońcu wolność **badań naukowych,** tudzież prawo **nauczania** i **zakładania szkół,** o ile uczyniono zadosyć warunkom ustawowym co do kwalifikacyj nauczycieli, bezpieczeństwa dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Prawo do ochrony mienia obejmuje w sobie uznanie wszelkie **własności** i poręczenie wszystkim ochrony majątku, dalej szczególną ochronę **pracy** i wreszcie prawo do **wynagrodzenia szkody,** zrządzonej obywatelowi przez bezprawną działalność organów władzy. Konstytucja stoi wprawdzie na stanowisku reformy rolnej, iż „ustrój rolny Rzeczypospolitej opierać się ma na zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność gospodarstwach rolnych“, co wymaga wywłaszczenia, a względnie „przymusowego wykupu“ ziemi, która „nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu“. Nie chodzi tu jednakże o zabranie dóbr jednemu obywatelowi, a danie ich drugiemu, lecz o publiczno-prawną przemianę ustroju rolnego, **pojętą jako dobro powszechne i podkreślającą silnie utrzymanie nadal własności prywatnej.** Pracę uważa Konstytucja za główną podstawę bogactwa państwowego, zapewniając każdemu obywatelowi prawo do **ustawowego ubezpieczenia społecznego** na wypadek braku pracy, choroby lub nieszczęśliwego przypadku; w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla zdrowia, zakazaną jest praca zarobkowa dzieci niżej lat 13 i praca nocna kobiet oraz robotników młodocianych. Osobne ustawy mają przeprowadzić zasadę odpowiedzialności Państwa i ciał samorządowych, solidarnej ze swemi organami, które przez bezprawną działalność urzędową wyrządziły obywatelowi szkodę.

Równość wobec prawa ma za następstwa, między innemi, dostępność do urzędów publicznych w równej mierze dla wszystkich, oczywiście na warunkach, przepisanych prawem, tudzież nieuznanie przez Państwo żadnych przywilejów, herbów i tytułów, **z wyjątkiem tytułów naukowych, urzędowych i zawodowych.** Nie można tedy uwzględniać w dokumentach państwowych herbów lub tytułów szlacheckich, a ich bezpodstawne używanie przez kogoś nie będzie karanem, chyba, że uczynił to w celu popełnienia czynu karygodnego, np. oszustwa.

Prof. Dr Stanisław Gołąb.

Prawda, że i tam się spotyka nasze mniejszości narodowe, nawet nieraz bardzo liczne, ale jakże one tam są karne i skromne! Czują rękę ciężką i kary bezwzględne, więc się do wszystkiego stosują ściśle i nie są dla nikogo przykre.

Autor powyżej cytowanego artykułu najwięcej się gniewa na „podróże dla odetchnięcia innem powietrzem, dla spojrzenia na piękne fale morskie, lub w niezamącony lazur nieba“ — widocznie szczęśliwy, nigdy nie wyczerpał się pracą, ani nie zdenerwował do tego stopnia, że mu nie może pomóc żadne lekarstwo prócz podróży nad „piękne fale morskie“ i pod „niezamącony lazur nieba“. Są to choroby nie pracowników fabrycznych lub kopalnianych, ale, niestety, pracowników umysłowych, którym się dziś odmawia nawet możliwości pozyskania równowagi umysłu, straconej w ciężkiej walce o byt, z zasadami, wylęgłemi na gruzach wojny. Nie potępiajmy podróży nawet dla przyjemności, bo one dają taki zasób wiadomości i tak wzbogacają doświadczenie, jak nie potrafi żaden środek wychowawczy. Nawet jeżeli się podejmuje podróż nie dla studjów, ale z pewną myślą zwrócenia uwagi na to lub na owo, poznania tego lub tamtego, korzyści wydobyte z tej podróży przewyższą znacznie szkody, jakieby dla Skarbu Państwa wyniknąć mogły (w co nie wierzymy), a uznajmy prawdę słów Jean Paula, że „nur Reisen ist Leben, wie umgekehrt das Leben ein Reisen ist“ (tylko podróżowanie jest życiem i naodwrót życie jest podróżą).

R. Zawiliński.

O przyszłość naszych sądów.

Prawo i sądy pozostają w tak ścisłej zależności od siebie, że nawet niepodobna odpowiedzieć na pytanie, który z tych dwóch czynników odgrywa ważniejszą rolę w wymiarze sprawiedliwości. Na nic się nie zdadzą najlepsze kodeksy, jeśli braknie dobrych wykonawców, z drugiej strony najlepszy sędzia może być bezsilny wobec wadliwego prawa. Najnowsze ustawodawstwa skłaniają się nawet ku temu, aby sędziego wyposażyć możliwie najsilniejszą nawet prawotwórczą władzą (§ 1 kod. szwajc.) wychodząc z założenia, że prawo jest martwe, a orzecznictwo musi dotrzymać kroku silnie pulsującemu tętnu życia. Stąd też pochodzi troska każdego żywego i żywotnego organizmu państwowego o możliwie jak najdoskonalszy stan sędziowski, który jest nietylko wykonawcą i szafarzem prawa, ale zarazem regulatorem publicznej moralności, a przez to samo także i wykładnikiem pewnej kultury.

Sądownictwo polskie nie osiągnęło jeszcze tego stopnia doskonałości, na jaką może i powinno zdobyć się społeczeństwo polskie. Na szczęście stan ten nie jest wypadkową siłą naszych zasobów moralnych, ale raczej wynikiem przypadkowych przemijających sytuacyj.

Małopolskie sądownictwo przed wojną sprawowało swój mandat bez zarzutu, a w czasie wojny złożyło dowody najszczytniejszych cnót obywatelskich wśród ogólnej anarchji i upadku moralności wytrwało na stanowisku mimo najcięższych warunków, nie uległo deprawacji i nie wyszło na rynek do szeregów przekupniów, które pochłonęły przeważną część społeczeństwa. Po powstaniu Państwa sądownictwo małopolskie obsadziło posterunki w całej niemal Rzeczypospolitej, spotkawszy się wielokrotnie z nieżyczliwością nowego, choć polskiego środowiska.

W rosyjskim i pruskim zaborze znowu stan adwokacki pospieszył ofiarnie z pomocą Państwu ofiarując mu swoje usługi w charakterze sędziów. Mimo wszystko kadry sędziowskie nie wypełniły się należycie zwłaszcza, że w pierwszych latach brakło młodszych adeptów.

Różnorodność ustawodawstwa obowiązującego dotąd na ziemiach polskich — aż pięć kodeksów cywilnych z olbrzymim repertuarem dodatkowych ustaw — chwiejność polskiego ustawodawstwa sięgającego w coraz to nowe dziedziny życia prawnego w imię zasad powojennego etatyzmu, ogólne rozluźnienie dyscypliny graniczące nieraz z anarchją przy równoczesnem naruszeniu całego systemu prawa, sięgającego aż do jego odwiecznych fundamentów — wszystko to razem sprawiło, że sądownictwo nasze nietylko nie dotarło jeszcze do wyżyn wskazanych naszą kulturą, ale zaczęło się cofać na niższe stopnie. Orzecznictwo w Małopolsce wykazuje obecnie znaczne obniżenie poziomu, a w dwóch innych dzielnicach nie widać poprawy.

Należy wytężyć wszystkie siły, aby zapobiedz dalszemu upadkowi, a przez podniesienie stanu sędziowskiego i orzecznictwa zabezpieczyć porządek prawny. Konstytucja marcowa zapewnia stanowi sędziowskiemu daleko sięgające gwarancje ustawowe. W ostatnich czasach zauważyć też można korzystny przypływ więcej doborowej młodzieży do zawodu sędziowskiego, możnaby więc liczyć w przyszłości na odpowiedni materjał. Niestety brak innych warunków. Niema dotąd jednolitego ustroju sądowego i nie wiadomo, kiedy zaprojektowana przez Komisję kodyfikacyjną ustawa o organizacji sądów wejdzie w życie. Z drugiej strony zachodzi obawa, czy nowa ustawa ustrojowa zapobiegnie dalszej dezorganizacji, skoro, jak wiadomo, z różnych stron zapowiedziano walkę o zasadę wybieralności sędziów w miejsce nominacji.

Drugim postulatem uzdrowienia i podniesienia sądownictwa polskiego byłoby ujednostajnienia ustawodawstwa cywilnego i karnego. Projekty procedury cywil. i karnej są już na ukończeniu, praca nad kodeksem karnym w pełnym toku, natomiast kodeks cywilny z wyjątkiem niektórych części w zupełnem zaniedbaniu. Nie można tutaj nikogo winić, bo niepodobna żądać doraźnego wykonania dzieła, nad którem gdzieindziej pracowały wieki i pokolenia. Należy koniecznie dążyć do unifikacji prawa, ale z drugiej strony liczyć się trzeba z faktem, że na jednolity kodeks cyw. w tej chwili jszcze nas nie stać. Atoli z naprawą sądów nie wolno nam czekać aż do chwili kompletnej unifikacji prawa.

Dla konsolidacji sądownictwa polskiego wystarczy na razie wprowadzić ustawę o ustroju sądów, jednolitą procedurę cywilną i karną, a przedewszystkiem zreorganizować i ujednostajnić dla całego Państwa jednolity Sąd najwyższy. We wszystkich państwach praworządnych Sąd najwyższy jest regulatorem życia prawnego, stróżem i nauczycielem prawa. Jurysprudencja Sądu najwyższego promieniuje na całe Państwo, a w świetle tych promieni ustala się pewność obrotu i bezpieczeństwo prawne. Z orzecznictwa sądu najwyższego, nie znając innych warunków życia, można na pewno wnioskować o stanie kultury społeczeństwa. U nas w tej chwili panuje jeszcze ciągle stan przejściowy i tylko z tego względu nie można mierzyć urządzeń naszych podług judykatury naszego najwyższego sądu. Jest to niesłychaną anomalją, że sędziowie nasi niejednokrotnie unikają tego, co normalnie bywa szczytem marzeń, a zarazem nagrodą za wiedzę i uczciwą pracę. Trudno mianowicie znaleść kandydatów do sądu najwyższego. Sąd najwyższy, o którym nie marzy praca i talent, przestaje być ogniskiem kultury prawnej, może stać się katasrofą. Pierwszym obowiązkiem Rządu i społeczeństwa całego jest otoczyć sąd najwyższy taką opieką, aby mógł spełnić swoje zadania jako stróż prawa i wychowawca stanu sędziowskiego. Aby spełnienie tego zadania umożliwić sądowi najwyższemu, byłoby pożądanem określić jego kompetencje w sposób, któryby o ile możności uwalniał sąd najwyższy od wpływów zewnętrznych. Jest to zaś możliwe tylko przy systemie kasacyjnym, gdzie sąd najwyższy nie wchodząc w wir życia i wolny od zabiegów stron nie będzie orzekał merytorycznie, ale tylko kontrolował wyroki sądzących instytucyj.

Fundamentem praworządnego organizmu państwowego są niezawisłe sądy. Nie wolno nam niczego zaniedbać w staraniu się o podniesienie naszego sądownictwa, nie wolno nam dopuścić do dalszego rozstroju i upadku. Wprowadzenie do jednolitej organizacji sądownictwa, jednolitego ustawodawstwa, a przynajmniej procedury karnej i cywilnej, przekształcenie sądu najwyższego w jednolity Trybunał kasacyjny, należyte wykształcenie młodego pokolenia i konieczna nawet w zawodzie sędziowskim dyscyplina państwowa i odpowiednie warunki materjalne mogą zabezpieczyć przyszłość naszego sądownictwa i zapobiec katastrofie.

Dr. Józef Skąpski.

Związek oficerów W. P.

Kiedy z początkiem 1921 roku przystąpiono u nas do odmłodzenia korpusu oficerskiego, rozpoczęło się pensjonowanie starszych oficerów b. armij zaborczych. Wówczas znalazło się nagle, szczególnie na terytorjum Województwa Krakowskiego kilkuset starszych oficerów i generałów w nader krytycznem położeniu materjalnem.

Wojna została szczęśliwie zakończoną, granice Państwa zostały ustalone, a ci co brali bezpośrednio czynny i niepośledni udział w wykuwaniu tych granic spełnili swoje zadanie i powinni byli odejść. Ale dokąd? O tem u góry nikt nie pomyślał.

Tymczasowa ustawa emerytalna z r. 1921-go, zapewniła wspomnianym oficerom 60% dotychczasowego uposażenia, reszta zaś 40% miała być wypłacona później. Tymczasem uposażenie emerytalne wynosiło początkowo faktycznie zaledwie 18—25%, a dopiero w r. 1924 przekroczyło nieco 40—50% uposażenia, pobieranego w służbie czynnej. Była to więc raczej jałmużna, a nie pensja emerytalna, krwawo zapracowana.

Trzeba było zatem rozpocząć walkę o słuszne prawa, oparte na sprawiedliwości i na traktatach międzynarodowych. Lecz walkę tę można było podjąć dopiero po zawiązaniu w lutym 1921 roku stowarzyszenia emerytowanych oficerów W. P.

Stowarzyszenie to obejmuje wszystkich emerytowanych oficerów W. P., zamieszkałych na obszarze D. O. K. V. i nosi nazwę „Związek oficerów Wojsk Polskich w st. spocz. w Krakowie“, którego głównym celem jest: dążenie do poprawy bytu materjalnego emerytów wojskowych oraz wdów i sierot po oficerach.

Związek od początku dokłada wszelkich starań zmierzających do zrealizowania następujących postulatów:

1) Uzyskanie wypłaty różnicy, należnej po myśli tymczasowej ustawy uposażeniowej z roku 1921-go za czas od chwili spensjonowania aż do 30 września 1923 r. pomiędzy już pobraną pensją emerytalną, a faktycznie według ówczesnych norm się należącą.

2) Uzyskanie wypłaty różnicy za czas od 1 października 1923 r. do 30 kwietnia 1924 roku, pomiędzy już pobraną pensję emerytalną, a faktycznie się należącą według ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku o zaopatrzeniu emerytalnem.

Szczególnie zaś co do terminu wypłaty napotyka się na wyraźną niechęć w Wydziale Uposażenia Dep. VII. Int. Ministerstwa Spraw Wojsk, który niesłusznie wymawia się ogromnemi trudnościami, połączonemi z indywidualnem przerachowaniem, wymagającem rzekomo kilka lat czasu. Jeśli tak, to należy raczej zaniechać indywidualnego przerachowania i zastąpić je wspólnym schematem, który dałby się zastosować w pewnej grupie uposażenia dla więcej osób razem i w ten sposób przeprowadzić obliczenie w ciągu kilku tygodni.

3) Uzyskanie posunięcia do wyższych szczebli w pewnej grupie uposażenia, od którego usunięto emerytów z przed 1 października 1923 r. zupełnie niesłusznie i niezgodnie z ustawą emerytalną.

Według dosłownego brzmienia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 marca 1924 r., tylko „emeryci wojskowi W P.“ mają otrzymać szczebel w pewnej grupie uposażenia, a nie „emerytowani zawodowi wojskowi W. P.“ Skoro ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 r. wspomina wyłącznie o „emerytowanych zawodowych wojskowych W. P.“ (w skróceniu „emeryt“, patrz art. II oraz Tytuł II Rozdział III pomienionej ustawy) przeto jest różnica prawna pomiędzy pojęciem „emerytowany wojskowy W. Polskich“, a pojęciem „emerytowany zawodowy wojskowy W. P.“, wobec tego powyższe ograniczanie do szczebla a) nie powinno mieć zastosowania do „emerytowanych zawodowych wojskowych W. P.“ z przed 1 października 1923 r.

Związek oficerów W. P. w st. spocz. w Krakowie pokłada całą nadzieję w dostojnej osobie obecnego p. Ministra Spr. Wojsk., który, jak żaden z jego poprzedników, patrzy bardzo zawsze życzliwie na sprawy emerytów, za co mu składa Związek wyrazy serdecznego podziękowania żołnierskiego.

PROF. DR. L. KORCZYŃSKI.

Kilka uwag na temat nagłych zgonów

skutkiem chorób narządu krążenia.

Bezpośrednia przyczyna nagłej śmierci, t. zw. sercowej, tkwi w wyczerpaniu sił mięśnia sercowego i zupełnem wstrzymaniu czynności serca. Wyjątkowo tego rodzaju wyczerpanie jest następstwem nadmiernej pracy fizycznej, gdy niezłomna wola panuje nad znużeniem i zmusza ciało do ostatecznego wysiłku. Wtedy nie wytrzymuje najzdrowsze nawet serce, mięsień sercowy traci zdolność kurczenia się i rozkurczania, krążenie krwi ustaje zupełnie, a wraz z tem gaśnie także życie. Jako znany z historji starożytnego świata przykład wyczerpania serca w tego rodzaju warunkach przytoczyć można nagły zgon na rynku Aten zwiastuna zwycięstwa Greków pod Maratonem. Medycyna nowszych czasów zna cały szereg podobnych spostrzeżeń. Opisywał je już słynny lekarz napoleoński, Corvisart.

O wiele łatwiej i częściej powstaje nagłe wyczerpanie serca u chorych z wadami zastawkowemi i z niezupełnie już sprawnym mięśniem sercowem. Sprowadzić je mogą stosunkowo bardzo niewielkie, dla ludzi zdrowych zupełnie obojętne, wysiłki. To samo dotyczy chorych ze zmianami zapalnemi w mięśnia sercowym, powstałemi w toku chorób zakaźnych i jako ich skutek, jak np. bardzo w ostatnich latach rozpanoszonej grypy. A do powstania takich zmian nie trzeba bynajmniej ciężkich zakażeń grypowych. Znaczenia ich nie docenia szeroki ogół, często z wielką i trwałą szkodą dla siebie. A nie docenia także i z tego powodu, że choroba serca przebiega dość często bez wybitnych objawów sercowych. W większości przypadków ustępuje zapalenie mięśnia bez poważnych następstw. Ale zdarzyć się może i zdarza się istotnie, że nieopatrzny wysiłek sprowadza śmiertelne znużenie serca i kładzie kres życiu chorego.

Najczęstszą przyczynę nagłych zgonów tworzą wszakże chorobliwe zmiany w tętnicach wieńcowych serca, t. j. w naczyniach, służących do odżywiania mięśnia sercowego. Pospolicie mówimy w takich przypadkach o miażdżycy, w potocznej mowie laików o zwapnieniu naczyń wieńcowych. Ale miażdżyca tętnic wieńcowych nie występuje prawie nigdy jako sprawa odosobniona. Zawsze istnieją takie same zmiany także w innych częściach układu tętniczego, najpospoliciej i w największym stopniu w głównym pniu naczyniowym, w aorcie.

Jest rzeczą powszechnie znaną, także w nielekarskich kołach, że stan naczyń krwionośnych, zwłaszcza naczyń tętniczych, zmienia się w toku życia, że tętnice ludzi starych nie posiadają tej elastyczności i sprawności, jaką się odznaczają w młodym wieku. Naczynia starzeją się tak samo, jak cały ustrój. Ale to starzenie się nie jest chorobą w ścisłem tego słowa znaczeniu. Zmiany w utkaniu tętnic postępują powoli, zajmują równomiernie cały układ tętniczy, nie nagabują celowym zbiegiem okoliczności w wydatnym stopniu najważniejszych dla życia gałęzi, a jeśli w nich powstają, to tylko jako zmiany współrzędne i w późniejszym okresie miażdżycy. Wiemy też z doświadczenia, że nagła śmierć ludzi starych z powodu zmian w naczyniach wieńcowych serca zdarza się raczej wyjątkowo tylko.

Ale, jeśli miażdżyca tętnic przedstawia smutną prerogatywę starości, to dlaczego chorują na nią i umierają z jej przyczyny ludzie w pełni sił, a nawet zupełnie jeszcze młodzi. Czy ich choroba jest tem samem, czem jest u starców? Odpowiedzieć musimy: t a k i n i e.

Najpierw parę słów o przypadkach, do których się odnosi odpowiedź przecząca. Przypadki te to kiłowe — syfilityczne — schorzenia naczyń.

Kiła przedstawia, tak samo, jak inne choroby zakaźne, sprawę powszechną, sprowadzającą zaburzenia w całym ustroju, ale zdolną w danych warunkach nagabywać zupełnie odrębnie którykolwiek z wielu narządów. Ze szczególnem upodobaniem wznieca jad kiłowy swoiste zmiany w układzie naczyniowym. Z własnych moich spostrzeżeń, poczynionych przez szereg lat na materjale chorych w Sarajewie, wynika, że z górą 60% wszystkich przypadków kiły narządów wewnętrznych, czyli t. zw. kiły zlokalizowanej, tworzą schorzenia aorty. Objawy jej rozwijają się najczęściej po upływie całego szeregu lat od zakażenia. Średnia, obliczona z dużej ilości spostrzeżeń, wynosi około 20 lat. Zdarzają się jednak niezbyt rzadko przypadki wczesnej kiły aorty, powstającej już w parę lat po zakażeniu, z drugiej zaś strony są przypadki, w których oznaki

W jedności siła! W myśl tego hasła konieczn jest, aby wszyscy emerytowani oficerowie . P., zamieszkali na terytorjum D. O. K. V. przyłpili niezwłocznie do Związku i tem samem mocnili jego znaczenie.

Zgłoszenia przyjmuje ppułk. w st. spocz. K. etrzykowski, Kraków, ul. Asnyka L. 5., I. p. kładka roczna wynosi 6 zł., z czego na cele viązku przypada 4 zł., zaś 2 zł. na cele „Związu zrzeszeń pracowników państwowych", któreczłonkiem jest również i „Związek oficerów . P. w st. spocz. w Krakowie".

Emerytowani oficerowie W. P. mogą się tym celu zgłaszać także w każdy czwartek wyjątkiem świąt), godz. 17-ta do Zarządu. Kasynie oficerskiem w Krakowie, który w tym asie odbywa tam swe posiedzenia.

Stanisław Springwald
gen. dyw. w st. spocz.

Popierajcie pismo nasze, jako placówkę obrony własnej godności i bytu. Nadsyłajcie artykuły, korespondencje i uwagi w sprawie udoskonalenia pisma; Prenumerujcie „Jedność", zjednujcie czytelników, zbierajcie na fundusz prasowy (ofiarodawców kwoty będziemy ogłaszać) umożliwcie solidarnem poparciem powiększenie organu pracowników umysłowych.

(Jak prenumerować pismo nasze? Kupić na poczcie czek P. K. O. wypisać numer 404 983 i przesłać prenumeratę do końca roku 3 zł. (kwartalnie 1 zł).

R. ALFRED JENDL.

Przegląd ustawodawstwa.

Z uwagi na wielką doniosłość ustawodawwa dla działalności urzędowej wszystkich nkcjonarjuszy publicznych i szerokich warstw aszego społeczeństwa, uważamy za potrzebne odawanie w każdym numerze naszego pisma eściwego przeglądu ustaw i rozporządzeń, ogłaanych kolejno w „Dzienniku Ustaw Rzeczypopolitej Polskiej". Ważniejsze przepisy będziemy głaszać i omawiać szczegółowo.

Ponieważ gwoli systematyki druk Przeglądu stawodawstwa rozpoczynamy od pierwszej ustay, ogłoszonej w r. 1925, a do tej chwili ogłosono w r. b. 190 ustaw i rozporządzeń, przeto ncąc nadążyć musimy na razie ograniczyć się o schematycznego i bardzo zwięzłego przedstaienia.

Liczby w nawiasach oznaczają poz. Dziennika staw z r. 1925, a skróty oznaczają: u. = ustawa, = rozporządzenie.

CŁO.

Zniżenie cła wywozowego na odpadki z korzewa korkowego (r. 18). Zmiana taryfy celnej do opłat manipulacyjnych przy odprawie celej (r. 29). Przedłużenie do 28 lutego 1925 ulg elnych z r. poz. 977/24 (r. 39). Uzupełnienie wagi do poz. 247, 248 taryfy celnej (r. 70). Zmiaa cła wywozowego na konie i unormowanie ich ywozu (r. 71). Zmiana taksy opłat ajencji celych kolej. za roboty fizyczne (r. 74). Zmiana oz. 243 taryfy celnej co do masy papierowej (r. 102). Zmiana poz. 223 taryfy celnej co do makuchów (r. 106). Zmiana poz. 235 taryfy celnej co do żelaziwa, stali i t. p. (r. 108). Dopuszczenie opłacania zaliczeń na pokrycie opłat z odpraw celnych przez osoby trudniące się stale przywozem lub wywozem (r. 120). Zmiana § 1 rozp. poz. 439/22, 1005/22 co do postępowania celnego przy obrocie zagranicznym opakowań zwrotnych (r. 121). Zmiana rozp. poz. 832/24 i rozp. poz. 796 co do ceł wywozowych. Zmiana poz. 221—251 taryfy celnej (r. 161). Rozciągnięcie ulg cłowych na mace (r. 165), na śledzie solone (r. 178).

FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI.

Unormowanie kwestji służby przygot. i egzaminu kandydatów na: stanowiska I. kategorji w państw. służbie (r. 48), stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych II. kategorji w państw. służbie (r. 49), stanowiska admin. I. kategorji w państw. służbie skarbowej (r. 78), stanowiska techniczne I. kateg. w państw. służbie skarbowej (r. 79), stanowiska techniczne w dziale Robót publ. (r. 80). Utworzenie Komisji kwalifik. dla funkc. państw. cywilnych i unormowanie ich urzędowania (r. 50). Przedłużenie terminu do egzaminu urzędników w służbie państw. cywilnej (§ 15 rozp. poz. 630/24) do 15/3 1925 (r. 51). Mnożna uposaż. na luty 1925 w wysokości 0.42 złotego (r. 52). Ustalenie wysokości kursu i sposobu ściągnięcia wkładek emerytalnych przypadających do zwrotu wedle art. 84 ustawy poz. 46/23 o zaopatrzeniu emeryt. (r. 77). Unormowanie prowadzenia wykazów stanu służby urzędników i niższych funkcjonarjuszy państw. (r. 81). Zaliczenie funkc. niższych Dyrekcji lasów państw. i nadleśnictw do poszczególnych grup uposażenia (r. 87). Zmiana art. 22 ustawy poz. 311/19, zmienionej ustawą poz. 6/20 o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli publ. szkół powsz. (u. 88). Unormowanie kwestji służby przygot. i egzaminu kandydatów na: stanowiska I. kateg. w państw. służbie pocztowo-admin. i techniczno-admin. w dziale poczty, telegr. i telef. (r. 92), stanowiska II. kategorji w państw. służbie admin. (r. 103), stanowiska administr. urzędników lekarskich i farmaceutycznych I. kat. w państw. służbie zdrowia (r. 139). Zmiana § 29. rozp. poz. 320/24 co do zaopatrzenia emeryt. (r. 104). Zmiana § 8. rozp. poz. 631/24 w przedmiocie tabeli stanowisk (r. 105). Mnożna uposaż. na marzec 1925 w wysokości 0.41 złotego (r. 132). Uzupełnienie § 101. ust. poz. 924/23 nowym ustępem (r. 136).

KOLEJNICTWO.

Zmiana taryfy polskich normalno-torowych kolei państwowych (r. 27). Uzupełnienie wykazu z r. poz. 788/24 co do dopuszczalnego braku określeń w dokumentach handlowych przy zgłoszeniu pisemnem przesyłek towar. (r. 38). Zmiana i uzupełnienie art. 2—6, 7, 9, — 12, 14, 15, 18, 24, 26, 44 konwencji międzynar. kolej. poz. 688/22 (r. 45). Dopuszczalność przewozu czasopism i t. p. na kolei Kulub — Płock — Radziwie (r. 83). Zmiana § 1 rozp. poz. 920/23 o komunikacji na Śląsku Górnym i ze Śląskiem Górnym (r. 124). Uzupełnienie taryfy towarowej na kolejach wąskotorowych poz. 1134/23, 1156/23 (r. 163). Zmiany i uzupełnienia taryfy towar. kolei normalnotorowych poz. 1061/24 (r. 164).

MIĘDZYNARODOWE.

Zatwierdzenie umowy z Gdańskiem celem wykonania art. 61 umowy poz. 139/22 Dz. U. w przedmiocie zabezpieczenia kosztów proces. (u. 5). Upoważnienie do ratyfikacji: Konwencji o komunikacji kolej. z Rep. Rad w Rosji (u. 6), Konwencji pocztowo-telegr. z rosyjską, ukraińską i białoruską Rep. Rad (u. 7), układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym (u. 8), układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych (u. 14), konwencji z Rzeszą niemiecką co do obywatelstwa i opcji (u. 86), konwencji arbitrażowej z Republiką austrjacką (u. 96), układu o konsolidacji długów polskich ze Stanami Zjedn. Ameryki Półn. (u. 138). Traktat handlowy i nawigacyjny z Japonją (42, 43). Traktat pokoju z Austrją w St. Germain en Large (114, 115). Unormowanie kwestji nabycia i utraty obywatelstwa polskiego na skutek opcji w myśl traktatu

---

horoby zjawiają się bardzo późno, po 30 lach i później jeszcze. Około połowa spostrzeeń dotyczy ludzi w pełni sił, między 30 a 40 okiem życia.

Przebieg choroby i jej objawy zależą od ozprzestrzenienia i od umiejscowienia zmian r aorcie. Najcięższa postać powstaje przez sadowienie się choroby w bezpośredniem sąiedztwie ujścia tętnic wieńcowych, lub przez rspółudział w niej ściany tych naczyń w ich rzebiegu w samem sercu. Proste następstwo worzy tu niedostateczny dopływ krwi do sera, złe odżywianie mięśnia sercowego i wtórne zmiany degeneracyjne. Przez zupełne zamknięcie światła końcowych gałązek tętnic wieńcowych powstaje we właściwych częściach mięśnia sprawa nekrotyczna, włókna mięśniowe obumierają zupełnie. Chorzy, dotknięci tą postacią kiły aorty doznają już bardzo wcześnie zader niemiłych, nieco później wprost przejmujących, a nawet zastraszających dolegliwości, wreszcie rozwijają się typowe napady t. zw. anginy piersiowej, czyli stenokardji. Nagły zgon przydarza się tu stosunkowo bardzo często. Leczenie kiły aorty przynosi niewątpliwą korzyść, o ile nie przychodzi zapóźno o ile chory umie przeprowadzić je zupełnie systematycznie.

Wojna i lata powojenne przyczyniły się niemało do rozpowszechnienia zakażeń kiłowych. Z faktem tym liczyć się trzeba zupełnie poważnie przy ocenianiu schorzeń narządu krążenia ze względu na ich pochodzenie. Ale sprawy tej nie można traktować jednostronnie i nie można w przypadkach chorób tętnic u ludzi w średnim i w młodym wieku szukać przyczyny jedynie tylko w zakażeniu kiłowem. Nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że rolę szkodliwych czynników odgrywają także inne zakażenia. Za takiem pojmowaniem rzeczy przemawiają wyniki licznych badań histologicznych tkanki naczyniowej w przypadkach chorób zakaźnych i spostrzeżenia kliniczne o zapaleniach aorty w toku, czy w następstwie zakażeń. Przez działanie jadów zakaźnych powstają w tkance naczyniowej zmiany zapalne, a przez nie znaczne zmniejszenie fizjologicznej odporności tętnicy. Niekorzystne wpływy, równoważone przy zupełnie prawidłowym stanie naczynia doskonałą sprawnością jego ścian, wywierają niszczący skutek, na tle zapalenia powstają zmiany miażdżycowe. A że powstają najpospoliciej w początkowej części aorty, więc nie trudno o przerzucenie się ich na naczynia wieńcowe serca. Następstwa są wtedy takie same, jak w przypadkach kiły aorty, usadowionej w podobny sposób.

Skoro mówimy o działaniu niekorzystnych wpływów, potęgujących w wydatny sposób szkody, wynikające z samego zapalenia, to je trzeba wskazać bodaj paru słowy. W zasadzie chodzi tu o nagłe, nazbyt znaczne pobudzenia naczyniowo-ruchowe, t. i. tego rodzaju działanie, przez które powstają wyraźne zmiany w pracy serca i w parciu krwi w tętnicach. Skutek ten wywierają już nawet pokarmy, same przez się zupełnie zdrowe, ale spożywane w większej ilości. Przedewszystkiem odnosi się to do potraw mięsnych, następnie do innych pokarmów białkowatych, jak jaja, sery, mleko słodkie i kwaśne i t. d. Podobnie działa nadmiar płynów, nawet zupełnie obojętnych, a tem bardziej płynów, zawierających w sobie podniecające składniki. Oddawna znany jest np. przerost serca, zwykle z dodatkiem miażdżycy, u piwoszów, określany przez niemieckich lekarzy wprost nazwą „Bierherz". Równie niedobrze działają na naczynia cięższe wina, mocna herbata i kawa. Zupełnie poważnie liczyć się trzeba z wpływem trucizn, wprowadzanych do ustroju przy paleniu tytoniu. Obok nikotyny wchodzą tu prawdopodobnie w rachubę także inne wytwory suchej destylacji, w części lotne i wchłaniane wraz z dymem, w części płynne i łykane jako t. zw. sok tytoniowy. Nikotyna należy do rzędu typowych trucizn wegetatywnych, t. zn. trucizn działających na tę część układu nerwowego, która odgrywa ogromną rolę we wszelkiego rodzaju automatycznych sprawach fizjologicznych, wśród nich także i w czynności narządu krążenia. Do rzędu najpospolitszych następstw zatrucia tytoniem należą zaburzenia w czynności serca, łatwe jako takie do ocenienia i zaburzenia naczyniowe, w skutkach swoich dla szerokiego ogółu dość często niezbyt zrozumiałe. Od nich to zależą stany nagłego osłabienia, względnie omdlewania, określano jako „synkope" nikotynowa, napady anginy nikotynowej, zawroty głowy, zaburzenia wzrokowe i t. d. Wiedzą o tem bardzo dobrze sportowcy i wstrzymują się od palenia tytoniu przynajmniej wtedy, gdy się oddawać mają sportowym ćwiczeniom. (Dok. nast.).

z Austrją w St. Germain (r. 118). Protokoły podpisane w Genewie, dotyczące poprawek do art. 6, 12, 13, 15 umowy Związku narodów, zatwierdzone ustawą poz. 777/22 (123—129). Ratyfikacja przez Rep. Wenezuelę konwencji poczt. w Madrycie ad poz. 845/23, 847/23 (130). Konwencja z Niemcami o obywatelstwie byłych obywateli niemieckich Górnego Śląska (148, 149). Oświadczenie rządowe co do stosowania traktatu poz. 832/23 do terytorjum Palestyny (162).

(C. d. n.).

Urzędnicy — a Reprezentacja miejska.

Jak wiadomo dni względnie miesiące urzędowania komisarza rządowego m. Krakowa i Tymcz. Rady przybocznej są policzone. Istnieje zamiar powołania Rady miejskiej w ilości 100 członków przez nominacje. Już dziś więc rozpoczęły się targi między stronnictwami politycznemi o rozdział mandatów wedle klucza partyjnego — opartego na wynikach ostatnich wyborów do Sejmu. Urzędnikom przepadłby w ten sposób w najlepszym razie jeden mandat. Przeciw tego rodzaju uroszczeniom partyjnem urzędnicy powinni energicznie wystąpić. W zarządzie gminnym nie chodzi o politykę, lecz o dobro mieszczaństwa. Potrzeba nam nie polityków, lecz dobrych gospodarzy. Płacąc podatki gminne, chcemy mieć potrzebną ilość mieszkań, możliwe dobre bruki, dobre oświetlenie, czystość i porządek w mieście, dobre tramwaje i t. p: Urzędnicy są w Krakowie tak ilościowo jak i intelektualnie stanem bardzo poważnym. Nadto urzędnicy posiadając doświadczenie w sprawach publicznych i znajomość administracji, mogliby być bardzo pożytecznym czynnikiem w Radzie miejskiej.

Wobec tego urzędnicy powinni się domagać liczniejszego udziału w reprezentacji miejskiej, odpowiadającego ich ilości i znaczenia w mieście. Wiec urzędniczy, który odbędzie się w Krakowie, dnia 26 kwietnia b. r. powinien się tą sprawą zainteresować i podać swe postulaty do wiadomości władz, od których będzie zależeć ukształtowanie Rady miejskiej, powołanej przez nominację. W-z.

Upośledzeni.

Mam tu przedewszystkiem na myśli urzędników kancelarji sądowych w Małopolsce. Ustawa o uposażeniu pracowników państwowych z lipca 1920 r. zaliczyła tymczasowo urzędników państwowych do tego stopnia płac, który odpowiadał faktycznie ich dawnej rzeczywistej randze, zapowiadając stanowcze zaliczenie urzędników do nowych stopni służbowych na później, co miała uskutecznić Rada Ministrów. Urzędnicy kancelaryj sądowych w Małopolsce najgorzej wyszli na tem tymczasowem zaliczeniu. Przed wydaniem powyższej ustawy starsi urzędnicy kancelaryjni uzyskiwali w drodze czasowego posuwania się w płacy uposażenie VIII. stopnia służbowego. Tymczasem zaliczono tych urzędników do IX. stopnia służbowego — zaś wobec zapowiedzianego zaliczania urzędników do nowych stopni służbowych, wszelkie awanse sądowych urzędników kancelaryjnych prawie zupełnie wstrzymano. Urzędnicy ci, mimo usilnych starań, nie mogli doczekać się owego stałego ich zaliczenia i wszelkie awanse zostały dla nich zamknięte. Tymczasem pojawiło się Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1924 (Dz. U. Nr. 64 poz. 631) o ustaleniu stanowisk służbowych. W rozporządzeniu tem tylko w dziale sądownictwa, niewiadomo z jakich powodów, przewidziano dla III. kategorji urzędników, do których należą urzędnicy kancelaryjni, IX stopień, jako najwyższy stopień dla nich dostępny, podczas gdy w innych gałęziach służby przewidziano dla tego rodzaju urzędników VIII. stopień służbowy. W ten sposób zniwelowano niemal wszystkich urzędników kancelaryj sądowych i utworzono dla nich z reguły nieprzekraczalną barjerę IX. stopnia służbowego. Wiadomo zaś, że wśród urzędników kancelaryj sądowych w Małopolsce znajduje się dużo takich, którzy ukończyli szkoły średnie, ba nawet mają początkowe studja prawnicze. Wprawdzie teoretycznie ci ostatni urzędnicy mogliby przejść do kategorji II. i w tej kategorji uzyskać wyższy stopień służbowy, to jednak ilość stanowisk II. kategorji w sądownictwie w Małopolsce jest znikomo mała. Wynosi ona w krakowskim okręgu apelacyjnym wedle ustalenia na rok 1925 zaledwie 43 na ogólną liczbę urzędników kancelarji sądowych 918, a więc niespełna 5%, a stosunek ten w okręgu lwowskim nie jest wcale lepszy. Natomiast o wiele korzystniej pod względem wyższych posad są uposażone inne dzielnice, pomimo iż w tych dzielnicach pracują urzędnicy znacznie młodsi, nie mający tylu lat służby i tego doświadczenia zawodowego, co urzędnicy sądowi w Małopolsce. Tak więc urzędnicy kancelarji sądowych w Małopolsce są upośledzeni nietylko w stosunku do innych urzędników kancelaryjnych, ale także w stosunku do innych dzielnic.

Jest to niewątpliwie bardzo przykry zawód, jaki spotkał urzędników kancelaryj sądowych w Małopolsce, którzy wstępując do służby sądowej w państwie zaborczem, mieli znacznie lepsze widoki awansu, zwłaszcza gdy się uwzględni, że obecny IX. stopień służbowy niewiele się różni od dawnej XI. rangi.

Byłby najwyższy czas naprawić te krzywdy i bodaj tym urzędnikom kancelaryjnym, którzy znajdują się u schyłku swej służby otworzyć awans do VIII. stopnia. Są to przeważnie ojcowie rodzin i synów dorosłych, którzy w chwili niebezpieczeństwa pospieszyli w obronie Ojczyzny. Przecież więc lepszy los im się należy, a dodać należy, że wskutek dokonanych redukcyj urzędnicy ci uginają się pod ciężarem pracy. Przedewszystkiem należy znowelizować rozporządzenie o ustaleniu stanowisk służbowych i dopuścić urzędników sądowych (adjunktów kancelaryjnych) do VIII. stopnia służbowego, a więc przyznać im to, co przyznano ich kolegom w innych gałęziach służby, a gdyby to nie było możliwe, wyznaczyć przynajmniej dla Małopolski w II. kategorji więcej stanowisk VIII. stopnia służbowego i wyższych, a zarazem ułatwić przejście tych urzędników do kategorji II. Wydatek budżetowy byłby niewielki; wystarczy cząstka oszczędności uzyskanych z redukcji posad w tym dziale służby. Chodzi tylko o to, aby władze do tego powołane tą sprawą naprawdę szczerze się zajęły. Budżet państwowy nie ucierpi, a sprawiedliwości stanie się zadość.

Nie wiemy, czy podobne stosunki istnieją w której innej gałęzi służby kancelaryjnej, dlatego pozostawiamy głos interesowanym.

Upośledzenie niższych funkcjonarjuszów, szczególnie starszych, poruszymy osobno.

W-z.

Sprawozdanie.

Posiedzenie Zarządu Zw. Zrz. P. P. w Krakowie

z dnia 6 kwietnia 1925.

Przewodniczący: Prezes Zw. Zrz. Dr Krajewski, obecnych 19 członków Zarządu.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia Przewodniczący złożył sprawozdanie o pracach organizacyjnych, podjętych w celu założenia czasopisma „Jedność“. Nawiązując do pojawienia się pierwszego numeru, Przewodniczący wskazał na konieczność propagandy tego pisma nietylko wśród sfer urzędniczych, ale także wśród szerszego ogółu. Pismo to powinno być skupieniem myśli około wspólnego dobra, a zarazem probierzem siły moralnej pracowników umysłowych. Zgłoszenia prenumeraty z najdalszych krańców Polski są najlepszym dowodem zainteresowania i potrzeby tego rodzaju pisma. Komitet redakcyjny wytęży wszystkie siły, aby to pismo stanęło na wysokim poziomie.

Poczem uchwalono zwrócić się do miejscowych kół i urzędów o nadsyłanie zbiorowych zgłoszeń prenumeraty.

Następnie rozwinęła się szeroka dyskusja w sprawie zwołania ogólnego wiecu w najbliższym czasie w celu poparcia akcji Zarządu Zw. Zrz. w sprawie stabilizacji pracowników państwowych, w sprawie regulacji płac, w sprawie emerytur. Zarząd nie zaniedbał żadnej sposobności, aby upomnieć się o przyspieszenie stabilizacji i sprzeciwiał się odraczaniu tej sprawy ad calendas graecas. Obecnie, po ustaleniu ostatecznego terminu do przeprowadzenia stabilizacji, chodzi o to, aby stabilzacja była przeprowadzona w tym terminie sprawiedliwie, z wykluczeniem wszelkiej protekcji i z poszanowaniem praw nabytych, tem więcej, że doszło do wiadomości, jakoby stabilizacja miała objąć zaledwie 50% urzędników. Sprawy emerytów Zarząd Zw. Zrz. nie spuszcza z oka. Obecnie, po zapadnięciu wyroku Trybunału Administracyjnego w zasadniczej sprawie przeliczenia dawnych emerytur, który uznaje wyraźnie nabyte prawa (z tytułu lat służby, stopnia akademickiego), chodzi o obmyślenie sposobu, aby dawni emeryci mogli jak najprędzej uzyskać to, co im się prawnie i słusznie należy.

Sprawa regulacji płac nie schodzi także z porządku dziennego obrad Zarządu. Osobna Komisja pod przewodnictwem inż. Czaplińskiego pracuje nad projektem nowego uposażenia, który już w znacznej części jest gotowy. Konieczną jest rzeczą, aby wiec zajął stanowisko co do głównych zasad tego projektu, wreszcie sprawa czasopisma „Jedność“ wymaga omówienia na wiecu, w celu ustalenia dalszego kierunku i programu pisma.

Wobec tego uchwalono zgodnie zwołać w niedługim czasie ogólny wiec urzędniczy dla omówienia powyższych spraw. Referaty na wiecu objęli: P. Górka w sprawie stabilizacji, Inż. Czapliński w sprawie regulacji płac, star. Pokorny, rad. Potuczek i Dr. Górski w sprawie emerytur, Dr. Krajewski w sprawie wydawnictwa. Postanowiono wreszcie poruszyć na wiecu sprawę zastępstwa urzędników w reprezentacji miejskiej i poruczono referat w tej sprawie inż. Czaplińskiemu.

Następne posiedzenie wyznaczono dnia 14 kwietnia.

Na posiedzeniu Zarządu dnia 14 kwietnia b. r., które odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Dr Krajewskiego, wysłuchano sprawozdania referentów wiecowych, omawiano treść przedstawić się mających wiecowi rezolucyj i ustalono czas i miejsce wiecu, który odbędzie się 26 kwietnia b. r. o godzinie 10 przed poł. w sali Sokoła. — Z wysłaniem delegacji do Warszawy w sprawie postulatów urzędniczych uchwalono wstrzymać się aż do odbycia wiecu. W-z.

Wiadomości bieżące.

OPODATKOWANIE SIĘ NA RZECZ ZWIĄZKU. Zarząd główny Związku Zrzeszeń prac. publ. wojew. krakowskiego podaje do wiadomości całego ogółu pracowników państwowych, samorządowych, komunalnych i emerytów, że w myśl uchwały pełnego Zarządu Głównego, obowiązani są wszyscy członkowie uiścić podatek (pogłówne) za I półrocze 1925 po 2 zł. najpóźniej do dnia 10 maja i przesłać na rzecz Związku czekiem.

Ponadto Zarząd wzywa wszystkich do gremialnego popierania i prenumerowania bezpartyjnego pisma „Jedność“, oraz nadsyłania artykułów, projektów, korespondencyj i zbierania datków na fundusz prasowy. Ofiarodawców będzie redakcja imiennie kwitowała.

NARODOWOŚCI I WYZNANIA W POLSCE. Liczba mieszkańców Polski, według spisu ludności z r. 1921 (wrzesień) wynosiła 27,172.000, obecnie, uwzględniając naturalny przyrost, wynosi około 29,000.000. Pod względem wyznania wypada na 100 mieszkańców: rzymsko-katolików 63.9, greko-katol. 11.2, starozakonnych 10.5, prawosławnych 10.5, ewangelików 3.7, innych 0.2. Pod względem narodowościowym zaś na 100 mieszkańców przypada: Polaków 69.2, Rusinów 14.3, Żydów 7.8, Białorusinów 3.9, Niemców 3.8, innych 1.0.

ULGI KĄPIELOWE DLA URZĘDNIKÓW. Jak w latach ubiegłych, tak i tego roku wystarał się Zarząd Związku Zrzeszeń o ulgi kąpielowe dla swych członków.

Zarząd Zakładu w Iwoniczu i w Rabce przyznał już znaczne zniżki, dochodzące do 50%, zaś Zarząd w Babce udzielił nadto do dyspozycji Zarządu Związku Zrzeszeń 150 kąpieli bezpłatnych.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

PODWYŻSZENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH. Urzędy wydające paszporty zagraniczne otrzymały z Ministerstwa Spraw wewnętrznych polecenie podwyższenia opłat paszportowych ze 100 zł na 250 zł. Opłaty za paszporty ulgowe nie zostały zmienione i wynoszą w dalszym ciągu 25 i 20 zł. Rozporządzenie to wejdzie w życie w dn. 1 kwietnia, o ile „Dziennik Ustaw" zdąży je jeszcze zamieścić w najbliższym numerze. Według niekompletnych jeszcze zestawień otrzymanych od władz administracyjnych, władze skarbowe stwierdziły znaczny wzrost wyjazdów za granicę i stojący w związku z tem wzrost wydanych paszportów zagranicznych.

Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę wydał w ciągu lutego zgórą tysiąc paszportów zagranicznych. — W całem państwie od początku r. b. wydano około 20.000 tego rodzaju paszportów.

ZAMIERZENIA BUDOWLANE RZĄDU. — W związku z podejmowaną przez Rząd akcją, zmierzającą do ożywienia ruchu budowlanego Min. Skarbu opracowuje projekt ustawy o budowie gmachów państwowych na najbliższy okres 10 — 15 letni.

Projekt ustawy tej zawierać będzie program budowy gmachów państwowych i kolejność jego realizacji; obejmować on będzie wszystkie działy administracji państwowej z wyłączeniem budowli wojskowych i kolejowych, których program budowlany traktowany będzie osobno. Na pierwszym planie znajduje się budowa gmachów: dla Min. Oświecenia, dla Min. Pracy, oraz Telegrafu, co da możność poświęcenia pałacu Bruhlowskiego w całości na potrzeby Min. Spraw Zagranicznych.

Pod względem finansowym program budowlany Rządu realizowany będzie w ten sposób, że Rząd bądź wstawiać będzie do budżetu państwowego odpowiednie kwoty, bądź zaciągać będzie na ten cel pożyczki, bądź wreszcie zawierać będzie umowy z koncesjonarjuszami finansowymi na warunkach spłaty kapitału wyłożonego na budowę w ciągu całego szeregu lat.

W SPRAWIE MUNDURÓW URZĘDNICZYCH. Dziwny projekt umundurowania całej Polski urzędniczej wisi nam wciąż nad głową. Sprawa miała być nawet rozstrząsana w Prezydjum Rady Ministrów, jak to podała „Gazeta Administracji i Policji Państwowej", opisując nawet szczegóły projektowanego uniformu. „Mundury pozwolą łatwo odróżnić urzędników poszczególnych resortów po ich zewnętrznym wyglądzie. Ranga urzędników będzie również uwidoczniona".

Po ostudzających zapał mundurowy głosach prasy, jakoś ucichło. Urzędnicy nasi jeszcze zachowują postać i ideologję ludzi nowoczesnych, chodząc nadal w pospolitym stroju ludzi ucywilizowanych, nie wywyższając sukna i galonu na niekorzyść człowieka. Jakoś nie słychać, aby Sejm i Senat zabierały głos w tej sprawie. Istotnie sprawa zdaje się być dość błahą, lecz o ile naprawdę Polsce poważnie grozi tego rodzaju maskarada na wzór wschodnich czynowników, czy też gołych austrjackich dygnitarzy, staje się poważniejszą. Prasa już nie dwuznacznie wydała sąd o tej sprawie. „Myśl Niepodległa" w artykule p. t. „Manja mundurowa" nawołuje do... zdrowego rozsądku. Czyżbyśmy rzeczywiście mieli się doczekać tego rodzaju „reform?"

W Polsce w dwu latach stracono 8,660.000 dni pracy wskutek strajków.

Według urzędowych wykazów (zob. Atlas statystyczny Polski, Zeszyt II., tablica 34, Warszawa 1925) z powodu strajków już-to ekonomicznych, już-to polityczny stracono w 1921 roku 4,106.400 dni roboczych, przy liczbie strajkujących 477.000. Z tego na poszczególne dzielnice przypada:

W b. Królestwie Polskiem: 3,037.200 dni pracy przy 311.500 strajkujących; w b. dzielnicy pruskiej: 382.400 dni pracy przy 77.800 strajkujących; w Małopolsce: 686.800 dni pracy przy 87.700 strajkujących.

W r. 1922 stracono 4,553.600 dni roboczych przy liczbie strajkujących 600.400. Według dzielnic zaś przypada:

Na b. Królestwo Polskie: 2,840.700 dni przy liczbie strajkujących 384.400; na b. dzielnicę pruską: 499.200 dni przy liczbie strajkujących 54.000; na Małopolskę 1,213.700 dni przy liczbie strajkujących 162.000.

Ograniczamy się narazie do zanotowania tych przerażających ogromem swych cyfr, odkładając do jednego z następnych numerów bliższe omówienie tej sprawy, posiadającej dla przyszłości państwa naszego wprost pierwszorzędne znaczenie.

ILE WYNOSI RYCZAŁT OPŁAT DODATKOWYCH DLA LOKATORÓW. W dniu 27 marca odbyła się w sali obrad Magistratu, konferencja ławników urzędu rozjemczego dla spraw najmu, w której wzięli udział zarówno asesorowie z koła właścicieli realności, jak i z koła lokatorów, celem ustalenia wysokości ryczałtu opłat dodatkowych, w art. 7 ustawy o ochronie lokatorów wymienionych. Po obszernej i wyczerpującej dyskusji zgodzono się, że tytułem powyższych opłat, właściciel realności nie może żądać więcej jak 5 procent przy lokalach handlowych i przemysłowych, 7% przy mieszkaniach, a nadto, o ile dom jest nie skanalizowany, 1% od czynszu podstawowego z roku 1914, przeliczonego na złote w stosunku ustawowym. Opłaty te ryczałtowe mogą mieć miejsce w razie zgody obu stron. W przeciwnym razie właściciel realności obowiązany jest przedłożyć lokatorowi do przeglądu szczegółowe rachunki z tych wydatków.

URZĘDNICY CZESCY urządzają w dniach najbliższych zgromadzenie prowincjonalne celem zaprotestowania przeciw ograniczeniu praw nabytych już przez urzędników państwowych, przeciwko zamiarowi skrócenia urlopów, przeciw przedłużeniu czasu pracy dziennej, a szczególnie przeciw terrorowi politycznemu, stosowanemu przy redukcjach.

Wykaz podatku (pogłównego)

za I półr. b. r. wysokości 2 zł. od członka i zaległości za rok ubiegły.

a) Kraków:

Małopolski Związek emerytów, wdów i sierót 100 zł; Funkcjonarjusze Państw. Stada ogierów 85 zł; Pow. Związek kontroli skarbowej 94 zł; Inspektorat skarbowy II 48 zł; Urzędnicy Województwa 124 zł; Administracja akcyzy 382 zł; Urzędnicy Wydz. IV. Magistratu 8 zł.

b) Powiaty:

Sąd powiatowy, Żywiec 19 zł; Sąd powiatowy, Dobczyce 28 zł; Kontrola skarbowa, Biała 14 zł; Kontrola skarbowa, Wieliczka 32 zł; Kancelarja Sądu pow., Wiśnicz 22 zł; Kancelarja Sądu pow., Tuchów 8 zł; Kancelarja Sądu pow., Rozwadów 16 zł; Koło sztygarów, Bochnia 18 zł; Kierownictwo obwałowania Wisły od Niepołomic do Woli rogowskiej w Sierosławicach, poczta. Grobla 10 zł; Sąd powiatowy, Ropczyce 32 zł; Koło Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, Brzesko 28 zł; Urzędnicy Sądów w Tarnowie 42 zł 43 gr.

Pokłosie śmierci.

W ostatnich czasach nieubłagana śmierć, przeważnie nagła, wyrwała z pośród inteligencji pracującej szereg wybitnych osobistości. Poczet ich rozpoczął:

Ś. p. inż. Albrecht Henryk, radca budownictwa i naczelnik wydziału okręg. Dyr. Robót Publ., który zmarł 15 marca b. r. Śmierć zabrała go nagle z pełni życia. Zmarł w czasie posiedzenia zarządu „Zespołu". Zmarł, jako żołnierz na posterunku, oddając się z poświęceniem sił i zdrowia pracy na polu społecznem. W zarządzie Związku Zrzeszeń P. P. był ś. p. Albrecht od początku wybitną siłą. Chętny do pracy, pożyteczny w radzie, oddał śp. Albrecht Związkowi Zrz. nie małe usługi. Przyczynił się także do rozwoju „Zespołu", jako członek zarządu. Toteż z prawdziwym żalem towarzyszyli mu przedstawiciele zrzeszeń urzędniczych i liczne zastępy przyjaciół na miejsce wiecznego spoczynku.

Ś. p. Ks. Dr. rektor Zimmermann Kazimierz zmarł również nagle w Wielkim Tygodniu. Odszedł cicho i niespostrzeżenie tak, jak cichym był jego żywot. Wybitny uczony i szczery patrjota przed 15 laty objął katedrę socjologji na uniwersytecie krakowskim. Ceniony i szanowany przez kolegów, ukochany przez młodzież, kształcącą się, był wzorem kapłana, profesora i obywatela. Pogrzeb ś. p. Ks. Dra Zimmermanna był wspaniałą manifestacją szerokich sfer ludności. W pogrzebie wzięły udział także i nasze deputacje.

Ś. p. Gałziński Kazimierz, sędzia sądu apelacyjnego, zaledwie przeszedł w stan spoczynku, gdy śmierć przecięła pasmo jego pracowitego żywota. Zmarły był wzorem sędziego, niezawisłego, którego gwiazdą przewodniczą w życiu była zawsze tylko sprawiedliwość. Z żalem żegnała go na wieczny odpoczynek rzesza sędziów, oraz liczne grono przyjaciół.

Ś. p. Dr. Momidłowski Walery, naczelnik Wydziału zdrowia Wojew. Krakowskiego, rozstał się z tym światem w kwietniu b. r. Ś. p. Dr. Momidłowski był początkowo w służbie b. namiestnictwa, następnie jako lekarz powiatowy w Tarnobrzegu, dał się poznać jako zdolny organizator służby zdrowia. Od lat kilkunastu pełnił służbę lekarza państwowego w Krakowie, a z chwilą organizowania Województwa Krak. objął kierownictwo Wydziału zdrowia w Województwie. Na każdym posterunku zjednał sobie zmarły licznych przyjaciół a szczególnie wśród urzędników, którym w swem zaraniu działania szedł chętnie z pomocą.

Ś. p. Kannenberg Józef, Dyrektor Akademji handl., brał jeszcze udział w pogrzebie Ks. Dra Zimmermanna, a nazajutrz podążył za nim w zaświaty. Znakomity pedagog i organizator, przyczynił się do rozwoju Akademji handlowej w Krakowie i zorganizował kursa abiturjentów, wieczorne, dopełniające i t. p. W chwili przekształcenia tej szkoły, brakło jego doświadczonego głosu.

Ś. p. Zieliński Zygmunt, jenerał broni, zmarł również nagle dnia 11 kwietnia b. r. Nazwisko śp. jen. Zielińskiego jest znane aż nadto dobrze z czasów ostatniej wojny. Zwycięzki dowódca II. brygady, rycerz bez lęku i skazy, oddał się cały na służbę Ojczyzny. Dopiero po szczęśliwem zakończeniu wojny, przeszedł w stan zasłużonego spoczynku. Wyrazem hołdu był niezwykle wspaniały pogrzeb, w którym wzięło udział nietylko wojsko, lecz także inteligencja i niezliczone tłumy publiczności. Ś. p. jen. Zieliński spoczął na wieki obok bliskich mu sercem Rokitniańczyków.

Odpowiedzi Redakcji.

Emerytowi zaborczemu. Doliczenie służby wojskowej, którą pełnił Pan już jako emeryt cywilny, do czasu poprzedniej służby wojskowej i cywilnej, policzonej przy wymiarze uposażenia emerytalnego nie ma ustawowego uzasadnienia.

O wydanie ulgowej legitymacji kolejowej proszę zwrócić się do swojej Władzy przełożonej z żądaniem — w razie odmowy — wydania orzeczenia pisemnego z klauzulą rekursową. — O wyniku prosimy zawiadomić Związek Zrzeszeń, celem ewentualnej interwencji.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . 20 gr.
Nadesłane . . 30 „

Za 1 wiersz milimetrowy:
Układ tabelaryczny 50% drożej
zamiejscowe . . . 30% „
drobne ogłoszenia 7 groszy

Po kronice . 40 gr.
Na 1 stronie 50 „

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„ZESPÓŁ“

Urzędnicza Spółdzielnia Spożywcza

z ogr. odpow.

w Krakowie, — Biura ul. Garncarska L. 7.

Posiada: A) **Sklepy spożywcze w Krakowie:**

ul. Jagiellońska 2, Karmelicka 21, Arjańska 7 i Madalińskiego 9, w Chrzanowie, Nowym Targu, Sierszy, Wadowicach, Wieliczce i Zakopanem.

Sklepy spożywcze „Zespołu“ zaopatrzone są zarówno w artykuły pierwszej potrzeby, jak również we wszelkie delikatesy doborowej jakości.

Dla członków 8% rabatu, obliczanego kwartalnie.

B) Sklep odzieżowy w Krakowie, ul. Jagiellońska 2
posiadający na składzie wełny w wielkim wyborze z pierwszorzędnych fabryk bielskich, płótna krajowe i zagraniczne, bieliznę gotową, pończochy, skarpetki, artykuły galanteryjne, kosmetyczne i t. d. i t. d. Ceny nadzwyczaj przystępne! Dla członków sprzedaż na raty! Przy zakupnie gotówkowem 3% rabatu!

C) Zakłady krawieckie w Krakowie, Garncarska 7.
Ceny o kilkadziesiąt % niższe od rynkowych! Dla członków spłaty ratalne! Zamówienia w sklepie odzieżowym, Jagiellońska 2.

D) Składy węgla w Krakowie.
Zamówienia w biurze Garncarska 7. Ceny niskie! Dla członków sprzedaż ratalna!

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe, zabezpieczone całym majątkiem „Zespołu“ za oprocentowaniem **18%** rocznie. Przy większych kwotach i dłuższem wypowiedzeniu oprocentowanie wyższe — wedle umowy.

Oddział wkładkowy — Garncarska 7, I. p.

Udział wynosi zł. 10·—
Dopłaty prosimy uskuteczniać w biurze ulica Garncarska 7. I. p.

PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA
ZWIERCIADEŁ I SZLIFIERNIA SZKŁA
Sp. z ogr. odp. — poleca
SZYBY POŁLUSTROWE
6 mm grube do 4 m² po Zł 52 za 1 m²
Lustra finowe ze szkła czeskiego we wszystkich wielkościach
Ceny hurtowne.
KRAKÓW, ulica Grodzka L. 60. I p.
Telefon Nr. 4078, fabr. 4225.

KILIMY

największy wybór, różne style sprzedaje na dogodnych warunkach spłaty
BOBROWSKA
ul. Karmelicka 46,
III. p., of. II.

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, Sławkowska 3. Telefon 516.

Magazyn galanterji męskiej, bielizny i obuwia.

Abonament towarowy dla urzędników i instytucji.

Fortepiany — Pianina

sprzedaż na raty.

Helena Smolarska — Kraków, Szewska 9. Tel. 4365.

Hojtasz i Wolkowicz
Kraków, Podwale 5
Pierwszorzędna garderoba męska i damska
na dogodnych warunkach.

Elegancko, tanio i szybko ubrać się może każdy w zakładzie krawieckim męskim i damskim
JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.
Doborowy towar. — Wykwintne wykonanie. — Ulgi w spłatach miesięcznych.

Futra na raty
dla
urzędników państwowych
M. H. Mond
Rynek gł. 11.
w podworcu.

FORTEPIANY-PIANINA!

W najstarszym składzie fortepianów
ZYGM. RABA NAST. Kraków, św. Anny 3.
można nabyć na bardzo dogodnych warunkach i na raty.

Józef Massar

Magazyn Towarów Bławatnych

w Krakowie, ulica Florjańska L. 15.

sprzedaje etatowym pracownikom państwowym na raty materjały wełniane na ubrania i kostjumy — zefiry, płótna, szifony, perkale, jedwabie, krepony. :—: woale, bielizna stołowa, pledy i t. d. :—:

Towar doborowy — ceny umiarkowane.

Najtaniej i Najlepiej!!

KUPUJE SIĘ

Płótna i płócienka — materjały wełniane, pończochy i skarpetki — chustki i obrusy, kołdry i koce — bieliznę męską i damską, ubrania i płaszcze męskie — suknie i płaszcze damskie — bluzki i szlafroki — obuwie męskie, damskie i dziecinne — kilimy i trykolaże tylko

w „APROWIZACJI MIAST“
KRAKOW, Rynek główny 34. I p. Telef. 1457.
Bardzo dogodne warunki zapłaty!

Spółka transportowa **„CRACOVIA“** Dom spedycyjno-komisowy

Spółka z ogr. por.
W KRAKOWIE — ul. Grodzka L. 60. Tel. 4078.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich i do wszystkich większych miast. Oclenia towarów. Magazynowanie i finansowanie towarów.

Popierajmy własną organizację!

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. Krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor naczelny i odpow.: R. Zawiliński.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.